Rok II. Lwów, niedziela 5. lipca 1908. Nr. 440

1 cent

GONIEC POLSKI

2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 11 przedpoł.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE: miesięcznie ..... 50 h; „ z dostawą do domu 1 K; numer pojedynczy .. 2 h

NA PROWINCYI: mies. z przes. poczt. . 1 K; kwartalnie ...... 3 K; numer pojedynczy .. 4 h

NR. TELEFONU: 982. Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową. Sprzedaż pojedynczych numerów Podwale 7.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. | Redakcya i Administracya Lwów Podwale 7 | Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

!! OD WYDAWNICTWA !!

Od środy dnia 8. lipca ulegnie wydawnictwo „*GOŃCA POLSKIEGO*“ bardzo ważnej reformie. — Pierwsza będzie zmiana czasu wydawnictwa, mianowicie będzie *GONIEC POLSKI* zamiast :: :: :: o godzinie 10-tej :: :: ::

wychodzić o 3 kwadranse na 8-mą rano.

Z tego powodu numer będzie nosić

datę tego samego dnia,

a nie datę dnia następnego, jak obecnie.

Co dzień niesie?

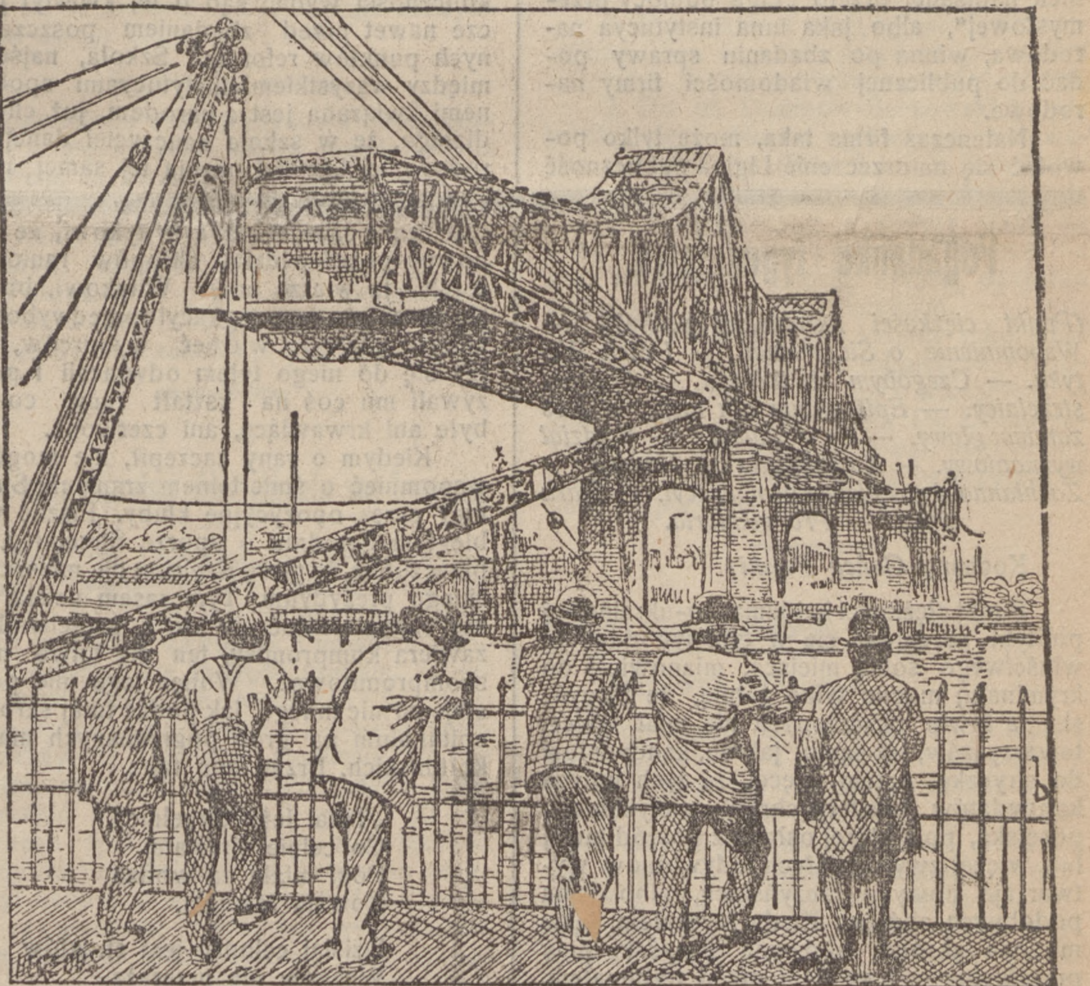
Die Herren Reisenden aus Deutschland werden ersucht dieses Lokal geschäftlich nicht zu besuchen.

Taki napis widnieje za szybami wystawowemi kilkunastu sklepów, a znaczy, że pruskim komiwojażerom zabrania się wstępu do tych lokalów.

Czyn to wielce patryotyczny, o ile na taki patryotyzm zdobywają się ci, których rajzenderzy pruscy przedtem odwiedzali, jeśli jednak — a znam takie wypadki — wystawia za oknem taką kartkę kupiec, który wogóle nie miał stosunków z Prusami — wtedy jest to tylko wcale zręczną, chociaż wielce niemoralną reklamą.

Jeszcze bardziej jednak niemoralnem jest, jeśli kupiec tabliczkę taką za oknem wystawi, a rajzendera swoją drogą przyjmie — i w ten sposób oddaje co jest

Walący się most.



narodowego — narodowi, a co jest gęszefciarskiego — Prusakowi.

Niestety, tylko drobna część kupców wpadła na pomysł dekorowania swych okien wystawowych temi tabliczkami, a i z tej części niektórzy wogóle nie mieli z Niemcami żywszego obrotu handlowego, a jeszcze i w tej zmniejszonej części są tacy, którzy tego co ogłosili nie biorą serio.

Dlatego ten środek jest niedostatecznym, bo jest wyjątkowym, nie powszechnym. I dlatego też publiczność nie może z pełnem zaufaniem popierać go przez to, że tylko u firm w ten sposób oznacz - nych kupować będzie. Nie wie bowiem ta publiczność, czy hasło za wystawowem oknem umieszczone nie jest blagą, a z drugiej strony widząc, że wyjątki tylko stoją pod tem hasłem będzie je lekceważyć, sądząc słusznie, że wyjątki towarów pruskich nie wyrugują.

A jednak myśl sama jest dobra. Jest dobrą i patryotyczną w tem, ażeby kupcy niemieckich rajzenderów ze swych sklepów pędzili.

Jednakowoż chcąc tę myśl urzeczywistnić, muszą sobie kupcy nasi zawiesić takie tabliczki na swojem przekonaniu, na swojem sercu muszą mieć to wypisane:

Precz z Prusakami.

Dopiero wtedy może, a nawet musi im pomódz społeczeństwo, kupując tylko u firm, które pruskie wyroby rugują.

Ponieważ zaś tabliczki nie dają dostatecznej gwarancyi, że tak jest, jak na nich napisane, przeto „Liga pomocy przemysłowej", albo jaka inna instytucya narodowa, winna po zbadaniu sprawy podać do publicznej wiadomości firmy narodowe.

Natenczas firma taka, może tylko powołać się na orzeczenie Ligi, a publiczność będzie mogła z całem zaufaniem u tych firm kupować, a inne omijać.

Sprawy bowiem takiej, gdzie często interes osobisty koliduje z narodowym nie można pozostawić do wyłącznego rozstrzygnięcia stronie interesowanej, lecz musi być kontrola publiczną. A kontrola taka wyjdzie z pewnością na dobre i kupcom i społeczeństwu.

Reforma egzaminu dojrzałości w teoryi i praktyce.

Tegoroczne egzaminy dojrzałości wszędzie już ukończone. Czas zatem przejrzeć się wynikom, czas zbadać stosunek między egzaminem dojrzałości zapowiedzianym przez ministra Marcheta, między wyobrażeniem tego egzaminu zapowiedzianego społeczeństwu i wreszcie między egzaminem dojrzałości rzeczywiście ludności potrzebnym. Zastanowić się należy, czy te trzy momenty nakrywają się wzajemnie, czy też się rozbiegają.

Reformę egzaminów dojrzałości przeprowadził rząd centralny pod naciskiem opinii publicznej wszystkich krajów, zwłaszcza zaś krajów słowiańskich, gdzie stosunki, jak n. p. w Galicyi były najbardziej opłakane. Reformy dokonał rząd w ten sposób, że wydał j e d n o l i t ą ustawę, obowiązującą w s z y s t k i e kraje koronne.

I zdaje się można już na mocy tej okoliczności wydać sąd o tej kwestyi jeszcze nawet przed zbadaniem poszczególnych punktów reformy. Szkoła, najściślej między wszystkiemi instytucyami społecznemi związana jest z narodem, już choćby dlatego, że w szkole nauczyciel danej narodowości kształci ucznia tej samej narodowości. Przepisy muszą uwzględniać specyalne warunki ludności. Przepis jednolity dla wszystkich różnych narodowości Przedlitawii musiał albo odrzucić cechy indywidualne różnych ludów, albo dać stanowisko uprzywilejowane jednemu narodowi monarchii.

W pierwszym wypadku byłaby to struktura martwa, niezdolna do życia. Że zaś wiemy, iż ustawa ta wystarczyła do przeprowadzenia egzaminu dojrzałości, zachodzić może jedynie wypadek drugi. Że w takim razie uwzględniono potrzeby ludności niemieckiej — o tem chyba nikt nie wątpi. Wróćmy jeszcze do tej kwestyi.

Przy przeprowadzaniu tej reformy popełnił jednakowoż rząd myłkę, błąd taktyczny nawet ze swego stanowiska. Stanął on na stanowisku tradycyjnej polityki h i s t o r y c z n e j, mimo wcale odmiennych stosunków. Wytłumaczmy się jaśniej. Szkoły średnie, w 1776 przez Maryę Teresę zorganizowane, miały przedewszystkiem za cel służyć rządowi do kształcenia sił urzędniczych. Mimo późniejszych czasów konstytucyjnych charakter szkół średnich co do celu swego nie zmienił się: ustawa bowiem przeprowadzona została w r. 1849 w czasach kwitnącego absolutyzmu przez takiego centralistę, jakim był Thun.

Ustawa z małemi zmianami przetrwała do dzisiejszego dnia. Tradycya historyczna polecała więc przy reformach zachowywać charakter centralny, jednolity.

Było to ze stanowiska rządu naturalnem i skutecznem, jak długo zamierzał w gimnazyach kształcić przedewszystkiem urzędników. Wiadomości urzędnika w całej monarchii mogły być takie same. Przeniesiony ze Lwowa do Insbrucka nie czuł się w kłopocie. Zmieniły się stosunki z chwilą, kiedy rząd postanowił zreformować szkoły w duchu potrzeb społecznych. Tu-

---

Pogadanka tygodniowa.

(Punkt ciężkości ukraińskiej polityki. — Wspomnienie o Siczyńskim. — Uczeń Wityka. — Czegobym nie żałował. — Pogrom strzelnicy. — Epitaphium dla niej. — Nos zamiast głowy. — Co wywącha? — Wydział wyznaniowy. — Kompensata za Hudeca. — Zachłanność narodowej demokracyi. — Stara bajka. — Pro memoria.

Kochany *Gońcu Polski!*

Punkt ciężkości hajdamacko-ukraińskiej polityki przeniósł się w tym tygodniu do właściwego sobie miejsca, mianowicie do kryminału; mocno tylko żałuję, że Siczyński na ławie oskarżonych nie miał więcej towarzyszów, tak samo, jak on, kandydatów do stryczka. A tem więcej, że tych innych kandydatów niestety chroni nietykalność poselska, pod której osłoną z pośród mniej lub więcej zwyrodniałych indywiduów wytwarzają nowych Siczyńskich, albo jemu podobnych zbójów. Kiedy słyszałem, jakie motywa zbrodni podawał Siczyński przy przesłuchiwaniu swojem przed trybunałem, miałem chwilowo wrażenie, że to Wityk przemawia na zgromadzeniu przedwyborczem. I dlatego żałuję mocno raz jeszcze, że Siczyński, jeżeli będzie wisiał, to bez zacnej kompanii. Ostatecznie może się Wityk z żalu za swoim uczniem sam powiesić, czemu bym ja nie przeszkodził i wcale bym go nie żałował. Byłoby dwóch męczenników. Obu by potem można wypchać, pomalować ich na czerwono i powiesić na pamiątkę w hajdamacko-ukraińskim panteonie.

Kto wie jednak, czy zanim Wityk skończy samobójstwem, nie posieka go na ruski kompot minister obrony krajowej, któremu Witykowi swojemi interpelacyami dopiekł do żywego.

Nie rozumiem tylko, dlaczego pan minister nie chce wierzyć Witykowi, że szanowny poseł widział chłopów ranionych z tyłu. Ja wierzę panu Witykowi, bo mu się w czasie jego agitacyi przedwyborczej nieraz zdarzyło widzieć wyborców, którzy się do niego tyłem odwracali i pokazywali mu coś na kształt rany, co nie były ani krwawiące, ani czerwone.

Kiedym o rany zaczepił, nie mogę nie wspomnieć o śmiertelnem zranieniu Strzelnicy przez opozycyjne kluby. Pisząc w ubiegłym tygodniu o uporze Strzelnicy, nie przeczułem, że piszę *Requiem* dla mieszczańskiego prezydyum. Tymczasem dzisiaj muszę skonstatować, że kto z przeciwnikami zawiera kompromisy, ten się łatwo może skompromitować. Wobec tego nie pozostaje mi nic innego, jak podać tutaj skromne epitaphium na grób pogrzebanych marzeń kołtuńskich. Brzmi ono tak:

„Tutaj leży Strzelnica,
Co celnie strzelała,
Póki miała za wodza
Kowala Michała.

Dzisiaj celność jest strzałów
Wrogów nie przeraża,
Odkąd na swoje czoło
Wyniosła blacharza.

Co innego jest bowiem
Tężyzna kowana,
A znowu co innego
Słabizna blaszana.

Tak więc tedy Strzelnica tak jakby głowę straciła. Ale w zamian zato dostała nosa i to nie lada nosa, bo Aschke — nase. No jeżeli już teraz nosem tym nie wyczują wszystkich smrodów, które zatruwają życie mieszkańcom Lwowa, to powiem, że Rada miejska jest całkiem do niczego. Jestem nawet pewny, że dla zrównoważenia zapachów, pewna część zarwanickich obywateli przeniesie się w najbliższe sąsiedztwo na posady do magistratu, gdzie prawdopodobnie pan Aschkenase jako urzędujący delegat, a w dalszej przyszłości wiceprezydent, obejmie wydział spraw wyznaniowych „od nasze wiare" opróżniony po wyrzuceniu z rady Hudeca. Do tego samego wydziału należeć będą prawdopodobnie sprawy teatru Gimpla, a do tej teatralnej komisyi dostaną się zapewne ci radni, którzy się już nie zmieścili w komisyi dla teatru miejskiego.

Co jednak najciekawsze w tej całej sprawie, to, że do zwycięstwa pana Aschkenasego przyznali się w lot panowie narodowi demokraci. Ta ich chętka przyznawania się do wszystkiego, co cudze, przypomniała mi bajkę o chłopie, który znalazł lisa zczepionego ze szczupakiem. Kiedy niósł to dziwo w worku swemu dziedzicowi, spotkał go żyd, który spodziewając się, że dziedzic chłopa nagrodzi, nieproszony przystał do spółki. Mądry chłop zapytany przez dziedzica: jakiejby nagrody żądał? poprosił o 50 kijów. Ale ponieważ ma spółkę z żydem, a nie jest zachłanny, poprzestanie na dobrem słowie, a całych 50 kijów odstępuje żydowi.

Coś podobnego może się kiedyś przydarzyć narodowej demokracyi i jej organowi lwowskiemu, a bardzo by mu się to zdało, bo wichrzeń jego mają już wszystkie stronnictwa po uszy.

Pro memoria dzisiejszym zwycięzcom w Radzie miejskiej muszę powiedzieć, ażeby zbytnio swego stanowiska nie wyzyskiwali; iżby się im tak nie stało kiedyś, jak ich poprzednikom z lat osiemdziesiątych, których „Łączność i Zgoda" zmiotła z powierzchni sali ratuszowej, że prawie ślad z nich nie pozostał. Historya lubi się powtarzać...

Ignotus.

taj należało przełamać politykę tradycyjną, porzucić metodę historyczną, a szkolnictwo średnie zastosować do potrzeb każdego ze społeczeństw w ten sposób, iżby sprawę reformy organizacyi szkół średnich oddano krajom. Nie uczynił jednak rząd tego już przy reformie egzaminów dojrzałości, nie czyni też tego teraz przy reformie organizacyi całego szkolnictwa. Ta niekonsekwencya, o ile nie była świadomym celem, spowodować musiała, że częścią już, a częścią ukazać się mająca ustawa będzie dla *gros* narodów Przedlitawii konstrukcyą obcą, sztuczną — zatem nie odpowiadającą nawet celom rządu. Wprawdzie opinia publiczna jak dotąd, tak i na przyszłość nie będzie może mogła uchwycić prawdziwej przyczyny braków szkolnictwa, będzie je może upatrywała w środkach ubocznych, w nauce filologii itd., ale sprawy nie popchnie to dalej: a o to chodziło. Zbierając razem, com powiedział, stwierdzić muszę, że już metoda przeprowadzenia tej reformy wykazuje, iż bolączka nie została usunięta. Jak długo bowiem szkolnictwem średniem zawiadywać będzie rząd centralny, braki obecnie zachodzące i w przyszłości przypuszczać należy — usunięte nie zostaną.

(C. d. n.).

U nas i na świecie.

Druga dyskusya galicyjska.

Trzy dni niemal czasu zabrała znowu Izbie posłów dyskusya nad wnioskami naglącymi w sprawie zajść w Czerniechowie i w sprawie „Siczy". Parlament ma jeszcze tyle ważnych spraw do załatwienia, a tymczasem traci czas niepotrzebnie dzięki panom Breiterom, Trylowskim itd. Że to jest strata czasu, to niewątpliwe. W sprawie postępowania żandarmeryi zaraz po znanych zajściach wniesione były interpelacye przez Koło polskie i inne stronnictwa. Rząd przeprowadza śledztwo, a jak długo jest ono w toku i rząd nie wydał stanowczego o sprawie sądu nie można osądzać stanowiska rządu.

Ale wnioski naglące stawiane przez socyalistycznych i radykalnych ukraińskich posłów galicyjskich mają na celu agitacyę.

Tak słusznie określił ich znaczenie i wartość p. hr. Dzieduszycki, przemawiając, jako mowca generalny przeciw wnioskowi p. Trylowskiego.

„Nazwanie wniosku naglącym nie jest stosowne — mówił p. hr. Dzieduszycki — należałoby nazwać wniosek obstrukcyjny, lub agitacyjny. Czyni się te wnioski, by obstrukcyę prowadzić, lub markować, aby wymusić coś na rządzie i módz wygłaszać mowy agitacyjne".

„To jest zwyczaj. Nie jest obrazą, jeżeli twierdzę, że także ten wniosek ma ten charakter wniosku obstrukcyjnego, gdyż właśnie nie chcą ci panowie niczemu przeszkodzić, lecz tylko markują obstrukcyę, aby podkreślić opozycyjny charakter stronnictwa. Ale jest to wniosek agitacyjny w pełnem tego słowa znaczeniu".

„Wniosek ten i inne wnioski p. Trylowskiego i tow. mają na celu ucieszyć nieprzyjaciół wszystkich Słowian, sprawić im ucztę niebiańską, przedstawić tu w izbie najostrzejszą i najkrwawszą waśń braterską".

Hakatyści w Austryi.

Minister handlu Fidler wydał był okólnik do Izb handlowo-przemysłowych, w którym zwraca uwagę, że wobec bojkotu towarów pruskich w Królestwie, przemysłowcy austryaccy mogliby się starać, o nawiązanie stosunków handlowych z Królestwem.

Ten krok ministra nie podobał się hakatystom austryackim i zamierzają w parlamencie rozpocząć akcyę przeciw ministrowi.

Z powodu znanego brutalnego napadu Niemców na Polaków w Cieszynie, posłowie niemieccy ze Śląska z p. Demmlem na czele wnieśli w Izbie posłów interpelacyę, w której twierdzą bezczelnie, że Polacy urządzili napad na niemiecki Cieszyn i żądają, aby minister zakazał wszelkich pochodów, jako prowokacyi spokojnych obywateli niemieckich.

Zatarg dyplomatyczny.

Reichspost donosi, że ciało dyplomatyczne akredytowane na dworze wiedeńskim postanowiło zsolidaryzować się z nuncyuszem papieskim i wyrazić mu sympatyę, aby w ten sposób wynagrodzić go za obrazę wyrządzoną mu przez ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala, który nie zaprosił oficyalnie nuncyusza na uroczystość pochodu jubileuszowego. Początkowo miano zamiar, aby wszyscy dyplomaci przybyli zbiorowo do nuncyatury papieskiej i wyrazili nuncyuszowi swoje sympatye, ale na skutek interwencyi i próśb ambasadora niemieckiego, aby tak ostro nie dezawuować br. Aehrenthala, postanowiono, że każdy ambasador osobno jawi się w nuncyaturze i wyrazi nuncyuszowi swoją cześć.

Konflikt na morzu.

Niemiecka łódź torpedowa skonfiskowała cztery rybackie okręty angielskie pod pozorem, że zarzuciły sieci na 3 mile od brzegu, co jest niedozwolone. Jeden skonfiskowany okręt wypuszczono. Z powodu obecnych manewrów angielskich na morzu Północnem i z powodu naprężonych stosunków angielsko-niemieckich, wypadek ten może mieć znaczenie poważne.

Dom rekolekcyjny św. Józefa we Lwowie.

Przy ul. Duninów-Borkowskich we Lwowie, otwierają OO. Jezuici dnia 16. sierpnia br. Dom rekolekcyjny dla mężczyzn wszelkich zawodów i powołań, którzy gromadzić się tu będą grupami w pewnych oznaczonych terminach w ciągu roku, by przez odprawienie 3—4-dniowych rekolekcyi w zupełnem usunięciu się od zgiełku świata i wiru codziennych zajęć pokrzepić się na duchu i nabrać sił do wiernego spełniania swoich obowiązków. Każdy rekolektant otrzyma przez czas rekolekcyi osobny pokój i przyzwoite utrzymanie za możliwie skromnem wynagrodzeniem. Na tem miejscu ogólnie tylko zaznaczyć możemy, że taksa za mieszkanie i utrzymanie podczas 3—4-dniowych rekolekcyi wyniesie z uwzględnieniem zamożności poszczególnych grup rekolektantów od 10—20 koron.

Oprócz 3—4-dniowych rekolekcyi grupami, można je odprawiać prywatnie i przez dłuższy czas.

Po poświęceniu i otwarciu domu rekolekcyjnego w dniu 16. sierpnia br. odbywać się będą rekolekcye w następującym porządku: od 17—21. sierpnia (t. j. od 17. wieczór do 21. rano) dla pp. nauczycieli (serya I.); od 24—28. sierpnia dla pp. nauczycieli (serya II.); od 31. sierpnia do 4. września dla kapłanów (serya I.); od 5—9. września dla rzemieślników i robotników zajętych przy służbie państwowej (serya I.); od 9—13. września dla młodzieży mającej zamiar poświęcić się stanowi duchownemu; od 14—18. września dla pp. organistów (serya I.); od 21—25. września dla kapłanów (serya II.); od 26—30. września dla młodzieży (serya II. abituryenci i słuchacze wyższych zakładów naukowych); od 30. września do 4. paźdz. dla obywatelstwa ziemskiego (serya I.); od 5—9. paźdz. dla inteligencyi miejskiej (zawody wolno praktykujące: lekarze, adwokaci, inżynierowie etc. serya I.); 10—14. paźdz. młodzież ucząca się (serya III.); od 17—21. paźdz. dla pp. kupców; od 24—28. paźdz. dla pp. adwokatów, lekarzy, inżynierów etc. (serya II.); od 30. paźdz. do 3. listopada dla pp. oficyalistów prywatnych (serya I.); od 9—13. listopada dla kapłanów (serya III.); od 16—20. listopada dla kapłanów (serya IV.); od 20—24. listopada dla obywatelstwa ziemskiego (serya II.); od 26—30. listopada dla rzemieślników; 1—5. grudnia Sodalicye Maryańskie; od 5—9. grudnia dla robotników; od 10—14. grudnia dla pp. oficyalistów prywatnych (serya II.); od 14—18. grudnia dla inteligencyi miejskiej; od 19—23. grudnia dla pp. profesorów szkół wyższych i średnich.

Uwagi: 1. Wszelkie zgłoszenia należy adresować: Ks. superior Domu rekolekcyjnego we Lwowie ul. Duninów-Borkowskich.

2. Rekolektanci raczą zgłaszać się najpóźniej dwa tygodnie przed rozpoczęciem rekolecyi, w których pragną wziąć udział.

3. Do ul. Duninów-Borkowskich dojeżdża się z dworca głównego tramwajem elektrycznym (bilet 8 ct.) z przesiadaniem przy kościele św. Maryi Magdaleny.

4. Rekolektantom wystarczy wziąć ze sobą z domu mały kuferek z bielizną na czas rekolekcyi i toaletę. Zresztą wszystko zastaną w domu rekolekcyjnym.

5. Podane powyżej terminy rekolekcyi należy tak rozumieć, że rekolekcye rozpoczynają się pierwszego dnia wieczorem, a kończą się ostatniego rano. Do Domu rekolekcyjnego należy przybywać popołudniu najdalej przed godz. 7-mą wieczorem w dniu rozpoczęcia rekolekcyi.

List reportera.

Szanowna Redakcyo!

Przystępuję do dalszego opowiadania mych „wrażeń" z procesu Siczyńskiego. W sali pierwsze wrażenie odniósł mój zmysł powonienia. Zaiste nie było to *Essence des fleurs*, ani *Violette* — a raczej coś w guście *Parfum Hajdamaque*, pomieszanej z *Eau de dsieguiets*. Nie można powiedzieć, aby atmosfera była nazbyt przyjemna. Mimo to jednak, zająłem jeszcze jedno jedyne „miejsce stojące", jakie było do dyspozycyi i czekałem cierpliwie rozwoju wypadków.

Po rozmaitych ceremoniach wstępnych i wywołaniu sprawy przez przewodniczącego prez. dr. Przyłuskiego — nastąpiło czytanie aktu oskarżenia. Ponieważ ma to być, jak niektórzy twierdzą, arcydzieło sztuki prokuratorskiej, które się szczególnie hajdamakom podobało, więc na ich życzenie odczytano je podwójnie raz rzetelnie po polsku, a drugi raz w jakimś

języku, który prawdopodobnie będzie za kilkaset lat językiem europejskim, pod warunkiem, że do tego czasu hajdamacy wymordują wszystkie narody jako tako kulturalne, a sami zostaną panami Europy.

Potem recytował Siczyński swoją obronę, zaczynając od tego, że mu się nie podobało, iż ś. p. namiestnik przed dwoma laty zabawiał się w wiedeńskim ogródku

„Venedig in Wien".

Od tego czasu powziął myśl zgładzędzenia namiestnika, bo to przecież niesłychana zbrodnia, popełniona na narodzie ukraińskim, spacerować po wiedeńskim Praterze!.. Prater powinien być otwarty tylko dla pp. Trylowskich, Budzynowskich, Baczyńskich i Siczyńskich, którzyby tam zadarmo jeść, pić i wszelkich przyjemności używać mogli — a nie dla despotów, tyranów, gnębicieli ukraińskiego narodu.

Muszę się przyznać, że mi ten motyw Siczyńskiego ogromnie do przekonania przemówił. Chciałem się tylko zapytać Siczyńskiego, co on, ubogi studencik, któremu matka i siostry dawały od czasu do czasu po parę szóstek „Taschengeld" na fryzyera i na kawiarnię — co on robił w „Venedig in Wien?" — bo wątpię, ażeby tam zbierał materyały do historyi uciemiężenia swego narodu przez system rządów galicyjskich. Niestety! nie miałem na rozprawie nic do gadania — i dlatego ten ważny moment pozostał nie wyjaśniony.

Bardzo mi się także podobało, że Siczyński przy rozprawie zaprzeczył, jakoby w pierwszej chwili po zamachu odezwał się do komisarza Bihuna: *to ja zabyw toho łotra!* Bardzo słusznie, że się Siczyński tego wyparł, bo to jest ustaloną hajdamacka metoda. Przypuszczam nawet, że gdyby go nie schwytano za rękę i w zamieszaniu ujść zdołał — to kto wie, jaki obrót wziętaby obrona i czy wogóle byłoby do obrony przyszło. Żałuję przy tej sposobności, że władze nasze nie zbadały zaraz w pierwszej chwili owo tajemnicze hasło: *Szczasływo! — post restante Radziwiłłów!* — którem Siczyńskiego wchodzącego do gmachu namiestnictwa, pożegnał jakiś młody człowiek! Nie widzę bowiem żadnego powodu, dlaczegoby n. p. w Radziwiłłowie nie miał leżeć *post restante* już gotowy i najformalniej zalegalizowany pasport, który, znaleziony przy sprawcy, byłby skompromitował nietylko jego, ale jeszcze i te osoby, które o pasport się wystarały; przypuszczam bowiem dalej, że policya mając ten pasport w ręku, byłaby wyśledziła, kiedy i komu dokument ten wystawiła.

Nareszcie w notatniku moim znajduję jeszcze jeden charakterystyczny moment rozprawy. Oto gdy komisarz policyi Bihun, zapytany przez obrońcę, odparł, że nie czuje żadnej ansy ani do oskarżonego, ani do ukraińskiego narodu, i że sam był, jest i pozostanie Rusinem, wtedy z miejsc, gdzie siedziała rodzina Siczyńskiego rozległ się

głośny ironiczny śmiech.

I to, mojem zdaniem, była manifestacya z ich strony całkiem na miejscu i uzasadniona. Kto dzisiaj nie jest hajdamaką, albo co najmniej ukraińcem w stylu Siczyńskiego, ten nie jest Rusinem — basta.

Tylko teraz doprawdy nie wiadomo jakiej narodowości jest taki pan, który nie chce być hajdamaką, a któremu hajdamacy odmawiają przynależności do narodu ruskiego?

Ot — neszczastie — taj tilko!

Wasz reporter.

Z Izby sądowej.

Rozprawa Wasińskiego.

Rozprawa Wasińskiego ma się ku końcowi.

Prokurator Lubieniecki w czterogodzinnej swojej przemowie, naszkicował pobieżnie charaktery oskarżonych.

Śniegucki, to zbrodniarz w wielkim stylu; nietylko że inicyował i brał udział we wszystkich kradzieżach, ale jeszcze w śledztwie, niewygodnych mu świadków obciążał, czyli mówiąc ich językiem: brał do młyna i zasypywał. Tak właśnie było z Michalskim i Knoblochem. Zdaniem prokuratora, Śnieguccy posiadają znaczny majątek, gdyż na ostatnich 12 krądzieży, 8 było udałych.

Adamski to jeszcze niebezpieczniejszy zbrodniarz. Był już karany raz 6-cio letniem, drugi raz półtora rocznem więzieniem, na udowodnienie jednak swej niewinności nie przytoczył ani jednego przekonywającego dowodu. Cała jego obrona była jednem kłamstwem.

Następnie scharakteryzował prokurator Gottwalda, Hüttnera i innych oskarżonych i zakończył swe przemówienie.

Wczoraj od 8 rano do 12³/₄ mówił dr. Bromberg, obrońca Wasińskiego, Gottwalda i Tittlów. Obrońca wziął „record", prokurator bowiem przemawiał „tylko" 4 godziny.

Dr. Bromberg, nie żądał uwolnienia Wasińskiego, prosił jednak, aby mniej czarno go sądzono niż prokurator.

Rada m. Lwowa.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano pismo z kancelaryi cesarskiej z podziękowaniem za fundacyę jubileuszową, zaproszenie do zwiedzenia kolonii wakacyjnej w Hucie Korostowskiej i pismo Tow. wzaj. pom. studentów Politechniki.

Po udzieleniu urlopu kilku radnym, r. Olszewski zainterpelował, co zamierza zrobić, prezydyum, aby nowe dwa okręty „Lloyda", które mają się nazywać z kurtuazyi dla naszego kraju „Lemberg" i „Krakau", nazywały się po polsku „Lwów" i „Kraków" i aby były umeblowane polskimi stylowymi meblami i dywanami z Galicyi, zwrócił również uwagę na to, że agencya Lloyda na Galicyę, ma być utworzoną w Czerniowcach.

Po przemowie referenta dr. Stesłowicza przystąpiono do wyborów do komisyi teatralnej, w skład której weszli rr. Laskownicki, Hawranek, dr. Szpilman, Rawski, Janik i Wasung.

Do komisyi długów miejskich weszli rr. Bączewski, Bilwin, dr. Dulęba, dr. Dziwiński, Feidstein, dr. Głąbiński, Jonas, B. Lewicki, dr. Lisiewicz, dr. Loewenstein, dr. Reiss, dr. Raszkowski, Schayer, dr. Schleicher, Wallek i Wiksel.

Do komisyi dóbr miejskich rr. dr. Adam, Bartoń, Bieniecki, dr. Ciesielski, dr. Dziwiński, dr. Obmiński, Rawski, Sklepiński, dr. Stesłowicz, Thom, Traczewski i Wczelak.

Do komisyi admin. niestałych dochodów miejskich rr.: dr. Adam, Ciechulski, Getritz, Ihnatowicz, dr. Lisiewicz, Łukomski, Neumann, Platowski, Schayer, Szafrański, Al. Lewicki, dr. Schleicher i Wczelak.

Do komisyi elektrycznej rr.: dr. Ciesielski, Hawranek, Hingler, Kroch, Bol. Lewicki, dr. Loewenstein, Rawski, Riedl, Schayer, Schleyen, Śliwiński, Soupper, Szydłowski, Thom i Wczelak.

Do komisyi gazowej rr.: Beiser, Blumenfeld, dr. Dylewski, Ihnatowicz, Maresz, dr. Pawlewski, Schayer, Seitenreich, Soupper, Wiksel i Włodzimirski.

Do komisyi rzeźni miejskiej rr.: dr. Caro, Friedrich, Garczyński, Hawranek, Obmiński, Ohly, Podłowski, dr. Reiss, dr. Schleicher, Schneider, dr. Horowitz, dr. Szpilman, Toepfer i Włodzimirski.

Do komisyi wodociągowej rr.: Beiser, dr. Dziwiński, Lerski, Al. Lewicki, dr. Mahl, dr. Pisek, Schleyen, Schneider, Śliwiński, dr. Szpilman, Wallek i Włodzimirski.

Do komisyi Zakładu św. Łazarza rr.: Biechoński, Bol. Lewicki, Ohly, Rawski, Sklepiński, Starzewski i Szydłowski.

Uchwalono również prowadzącemu metryki izraelickie zasiłek w kwocie 1000 kor., oraz sprawę o wniesienie do Sejmu, aby grunta na Placu powystawowym na Persenkówce, należące do gminy Kulparków, przydzielono do gminy m. Lwowa.

Wicepr. Epler przedstawił szereg referatów z zakresu budowlanego, między innemi sprawę przeszkodzenia, aby na gruncie prywatnym, wchodzącym w park Kilińskiego, zbudowano 3 piętrową kamienicę, oraz sprawę dojazdu do nowego dworca na Łyczakowie.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś rzym. kat. Józefa Kal., gr. kat. Julyana.

Jutro rzym. kat. Filomeny, gr. kat. Jewsew.

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, z powodu wyjazdu ze Lwowa, nie będzie udzielał zwyczajnych posłuchań w niedzielę, 5 b. m. i we wtorek 7 b. m.

Prezydent miasta p. Ciuchciński, oraz wiceprezydent p. Eppler i radny dr. Lisiewicz wyjeżdżają do Wiednia w sprawach miejskich, głównie w sprawach akcyzy.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych I. klasy: Józefa Olszewskiego, Stanisława Michalika, Włodzimierza Macielińskiego, Józefa Stojewskiego, Antoniego Smółkę, Emila Galbińskiego, Hipolita Signio, Filipa Dauma, Kazimierza Germana Sadovy'ego, Michała Siedmiograja, Jana Józefa Pelczarskiego, starszymi geometrami ewidencyjnymi II. klasy w IX. klasie rangi.

Minister sprawiedliwości zamianował w ministerstwie sprawiedliwości adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych, Kornela Boniakowskiego, dyrektorem urzędów pomocniczych.

Odznaczenie. Żandarm, tytularny komendant posterunku, Franciszek Maśek z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, otrzymał srebrny krzyż zasługi za uratowanie z narażeniem własnego życia dwojga dzieci z płonącego domu.

Sekcye Rady miejskiej ukonstytuowały się w ciągu dni ostatnich tak, iż obecnie są już zupełnie zdolne do prawidłowego załatwiania spraw im przydzielonych. Wynik odbytych wyborów w sekcyach jest następujący:

Sekcya I. (dobroczynności) przewodniczącym wybrany p. Wojciech Biechoński, jego zastępcą dr. Michał Wasung.

Sekcya II. (finansowa) przewodniczący p. Karol Schayer, I. zastępca przewodniczącego dr. Gustaw Roszkowski, II. zastępca dr. Aleksander Lisiewicz.

Sekcya III. (budownicza) przewodniczący p. Wincenty Rawski, zastępca p. Bronisław Pawlewski.

Sekcya IV. (sanitarna) przewodniczący dr. Wilhelm Pisek, I. zastępca dr. Szczepan Mikołajski, II. zastępca p. Jakób Beiser.

Sekcya V. (szkolna i organizacyjna) przewodniczący dr. Bronisław Radziszewski, I. zastępca ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, II. zastępca dr. Tadeusz Dwernicki.

Koniec roku szkolnego w gimnazyach i innych szkołach średnich przypada na dzisiaj. Rano odbędą się uroczyste nabożeństwa, poczem nastąpi rozdanie świadectw.

P. namiestnikowa Zofia Bobrzyńska przystąpiła do Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność" i przyjęła obowiązki przewodniczącej wydziału. Jak wiadomo Towarzystwo to utrzymuje „Dom Pracy" we Lwowie, w którym ma stały przytułek około 100 prebendaryuszy.

Wysokość płacy wolnej od egzekucyi. Parlamentarna komisya prawnicza we Wiedniu odbyła swe posiedzenie, na którem p. Lieberman referował wnioski w sprawie podwyższenia wolnego od egzekucyi minimum płacy urzędników państwowych tak, aby minimum z 1600 kor. podniesiono na 2400 kor., a przy emeryturach z 1200 k. na 1500 k., co do osób zaś pozostających w trwałej służbie prywatnej tylko jedna trzecia część płacy ma podlegać egzekucyi. Zastępca rządu radca ministeryalny Schauer oświadczył, że wnioski referenta idą trochę za daleko, albowiem ograniczyłoby to zdolność kredytową urzędników, a także handel i przemysł mógłby ponieść szkodę. Po dłuższej dyskusyi wnioski referenta przyjęto.

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed Andrzejem Józefem dw. im. Tatomirem, wysokim blondynem, elegancko ubranym, lat 37 liczącym, uznanym za umysłowo chorego, który od pewnego czasu uwija się po Lwowie, możliwie i po prowincyi, wyłudzając pod przybranymi nazwiskami i charakterami także urzędników policyjnych na różne zmyślone cele, nawet na drobne kwoty pieniężne. W razie pojawienia się tego indywiduum należy zawiadomić władzę bezpieczeństwa.

Dobry wspólnik. Izaak Bikiel, popadłszy w konkurs sądowy skutkiem „nieszczęśliwego zbiegu okoliczności", wstąpił przed trzema miesiącami w cichą spółkę z M. J. Dragonem, właścicielem składu materyałów stolarskich. W porozumieniu z Dragonem, objął prowadzenie interesów firmy, jednakowoż załatwianie spraw pieniężnych pozostało przy Dragonie. — Na tej spółce wyszedł Dragon jak najgorzej, a wczoraj przekonał się o tem dowodnie. Oto, gdy rano Bikiel nie zjawił się w składzie, Dragon zwrócił się do swych odbiorców z zapytaniem, czy przypadkowo kto nie podjął u nich kwot należnych za pobrane w składzie materyały i przekonał się, że rzeczywiście Bikiel u kilku z nich zainkasował na podstawie podrobionego upoważnienia swego wspólnika do 2.000 kor. Po tem niemiłem odkryciu Dragon zwrócił się do policyi o interwencyę. Bikiela aresztowano i mimo tłumaczenia się, iż do zainkasowania owych kwot miał upoważnienie, osadzono w więzieniu.

Zemsta. Zygmuntowi Scharfowi zginęły od pewnego czasu z cegielni przy ul. Pełczyńskiej rozmaite narzędzia robocze. Jeden z przyrządów znalazł robotnik cegielniany Jan Tutek w cegielni Zalela Ungara i go odebrał. Za to robotnik Ungara Franciszek Kaszuba i zarządca Michał Mischel napadli na Tutka i pobili go.

Waląca się kamienica. Onegdaj zawaliła się cała ściana zewnętrzna od strony podwórza w realności l. 37. przy ul. Karola Ludwika. Wypadek ten omal nie pociągnął za sobą życia ludzkiego. Tego dnia właśnie kiedy się ten wypadek zdarzył stała na ganku służąca. Widząc, a raczej przeczuwając niebezpieczeństwo jakiś robotnik, znajdujący się właśnie na podwórzu ostrzegł ją i kazał jej iść do wnętrza. W tej właśnie chwili, kiedy weszła do wnętrza, obsunęła się cała ściana domu. Jak na teraz, to sam widok tej realności budzi poważne obawy. Dziwić się trzeba, że władze nie kazały się wszystkim lokatorom i właścicielom sklepów wyprowadzić.

Sprytny kupiec. Bronisław Mussakowski, ślusarz przyszedł do sklepu Berka Milda przy ul. Smoczej kupować buciki. W międzyczasie weszło więcej osób do sklepu, z czego korzystając Mussakowski, zabrał jedną parę bucików nowych i ulotnił się ze sklepu. Wkrótce szkodę spostrzeżono, ale poszukiwania były daremne. Ale nemesis przyprowadziła znów Mussakowskiego za półtora godziny do sklepu tego samego, na nową podobną machinacyę. Kupiec zaś nie czekał aż Mussakowski mu drugą parę bucików ukradnie, ale oddał go w ręce policyi.

Kradzieże. Emilii Proć skradziono wczoraj w Rynku z kieszeni pulares z kwotą 31 koron.

— Z Bielska donoszą. W niedzielę rano przejeżdżała tędy wycieczka, złożona ze słuchaczów i słuchaczek uniwersytetu krakowskiego z Krakowa do Cieszyna. Ponieważ w Bielsku nastąpiła dłuższa przerwa z powodu złego połączenia pociągów, wycieczka udała się gremialnie do miasta i poczęła po drodze śpiewać. Śpiew polski pobudził do wściekłości policyę miejską. Komisarz policyi przystąpił do śpiewających i w imieniu prawa rzekł: „Es ist verboten hier polnisch zu singen". Ciekawe to prawo, niewiadomo tylko, czy austryackie, czy pruskie. Policya zagroziła nawet aresztowaniem i wogóle obchodziła się bardzo brutalnie z przybyłymi, którzy, nie znając stosunków śląskich, odrazu się z nimi w całej pełni zapoznali.

— Znęcanie się nad służącym wojskowym. Wiedeński dziennik *Zeit* donosi z Salzburga: Publiczność tutejsza zajmuje się żywo wypadkiem, który przypomina znaną sprawę ks. Arenberga w Afryce. Porucznik 41 pułku artyleryi polnej, Wincenty Aleksy, tak znęcał się nad swoim służącym wojskowym, Janem Seckauerem z Enns, że służącego musiano odwieść do szpitala. Mieszkańcy domu, którego lokatorem był porucznik Aleksy, już od miesiąca słyszeli dochodzące z pomieszkania jego podejrzane odgłosy, jak gdyby tam gospodarowali włamywacze. Dopiero, gdy stróżka pewnego razu ujrzała owego służącego, któremu z nosa i uszów krew ciekła, i zapytała go o powód krwotoku, dowiedziała się od niego, że pobił go porucznik Aleksy. Jak się okazało, przy oględzinach lekarskich, służący miał plecy pokryte sińcami i ranami od bicia kijem i batem, tył głowy był boleśnie obrzmiały, a jedno oko tak podbite, że grozi wycieknięciem. Ponieważ porucznik w nocy często potrzebował świeżej wody, a służący nie dosyć szybko się budził, więc porucznik urządził budzenie w taki sposób, że przywiązał szpagat do służącego, śpiącego w kuchni i przeciągnął sznurek przez dziurkę od klucza w drzwiach, wiodących do pokoju, a koniec sznurka miał przy swoim łóżku i w razie potrzeby ciągnął za sznurek. Stróżka udała się do policyi, która odesłała ją do komendy pułku. Służącego odesłała komenda do szpitala, skąd go atoli rychło wrócono do oddziału i dopiero później ponownie wzięto do szpitala. Stróżka podała 8 świadków, mogących potwierdzić podane fakta. Służący Sekauer jest bardzo posłuszny, ale duchowo za mało rozwinięty.

* **„Komisya lekcyjna i zajęć biurowych** Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, poleca zdolnych, sumiennych i pracowitych kolegów filozofów na lekcye, prawników do zajęć biu-

rowych we Lwowie i na prowincyę na warunkach możliwie przystępnych".

Zgłoszenia w komisyi lekcyjnej od 12 do 1-ej w Wydziale Towarzystwa Bratniej Pomocy w „Domu akademickim", ul. Senatorska.

Wydawnictwo „Księgi adresowej m. Lwowa" zwraca się do mieszkańców stolicy i firm wszelkich gałęzi handlu i przemysłu tak miejscowych, jak i zamiejscowych, z uprzejmą prośbą, by we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zechcieli podać mu swe adresy, względnie ich zmiany, celem bezpłatnego zamieszczenia w roczniku XIII. księgi adresowej na rok 1909.

Rocznik XIII. znajduje się już w opracowaniu, a wydawca pragnie i dokłada wszelkich starań, by księga adresowa redagowana bez zarzutu, stała się wydawnictwem wzorowem i odpowiadającem wszelkim wymaganiom. Rocznik XIII. na rok 1909 mieścić będzie najnowszy wykaz właścicieli realności m. Lwowa podług dat. Adres wydawnictwa „Księgi adresowej miasta Lwowa". Lwów, ul. Grottgera l. 3., F. Reichman, tam też kartką korespondencyjną należy donosić o adresach i ich zmianach.

Walący się most.

(Do ryciny).

Koło Nowego Jorku buduje się most olbrzymich rozmiarów, który ma połączyć Nowy Jork z wyspą Long Island. Przez ten most ma przechodzić sześć torów kolejowych, dwa dla kolei elektrycznej, kilka przechodów dla ludzi pieszych i przejazd dla wozów. Most ten, który jest już prawie na ukończeniu, z powodu mylnego obliczenia inżynierów, grozi zawaleniem się i lada chwila runie w głębiny Atlantyku. Koszta dotychczasowej budowy jego wynoszą bardzo minimalną sumę, bo tylko... sto milionów koron.

„Wyrok smerty".

Dziś otrzymaliśmy w kopercie pół arkusza papieru z słowami: **„Wyrok smerty dla redaktora"**.

Możeby jeszcze powiadomiono nas o dniu egzekucyi, aby redaktor mógł przygotować testament i zapisać choć parę brudnych jedenastek jakiemu hajdamace.

TELEGRAMY „Gońca Polskiego".

Rada państwa.

Wczoraj w Izbie posłów po ukończeniu dyskusyi nad wnioskiem nagłym o „Siczach", nagłość wniosku odrzucono.

Rozpoczęła się dyskusya nad naglącym wnioskiem Elderscha i tow. w sprawie ubezpieczenia robotników.

Po uzasadnieniu wniosku przez p. Elderscha zabrał głos p. chrześcijańsko-socyalny Axmann, który oświadczył się za nagłością wniosku, zarzucając socyalistom, że bezprawnie przywłaszczają sobie pierwszeństwo, co do ubezpieczenia robotników. Stronnictwo mowcy jest za powszechnem ubezpieczeniem, gdyż wszystkie zawody mają prawo do zabezpieczenia starości. Obowiązkiem socyalnych demokratów jest iść ręka w rękę z chrześcijańsko-socyalnymi, aby zmusić rząd do przeprowadzenia ubezpieczenia.

Po przemówieniu p. Czernego zamknięto dyskusyę i wybrano mowcami generalnymi za wioskiem p. Tullera, przeciw p. Stranskyego, poczem posiedzenie odroczono do poniedziałku.

Interpelacye wnieśli: p. Baczyński w sprawie postępowania żandarma Franciszka Klisiewicza w Obertynie i w sprawie sprzecznego z ustawą powoływania świadków przez sąd powiatowy w Stanisławowie; Petruszewicz w przedmiocie postępowania prokuratoryi państwa w Stryju; Oleśnicki w sprawie zabicia chłopa Petriwa w Czołhanach, przez leśniczego Szmigielskiego, oraz w przedmiocie postępowania okręgowej dyrekcyi skarbu w Brzeżanach, przy sposobności nadania koncesyi na trafikę; Łahodyński w sprawie postępowania zarządu lasowego w Nadwórnie wobec tamtejszej ludności.

Komisya podatkowa.

Wiedeń. Komisya podatkowa obradowała wczoraj nad wnioskiem nagłym p. Rennera w sprawie zarządzeń przeciw drożyźnie środków żywności, jakoteż wnioskami p. Głąbińskiego w sprawie zniesienia podatku liniowego od mięsa i podatku od bicia bydła.

Minister skarbu Korytowski oświadcza się z przyczyn finansowych, zwłaszcza ze względu na wielkie żądania, stawiane do skarbu państwa, przeciw wnioskowi o zniesienie podatku liniowego od mięsa. Zarazem prostuje twierdzenie, jakoby obciążenie mięsa wynosiło 15 hal. na kilogram. Wykazuje, że podatek od mięsa wynosi za kilogr. świeżego mięsa odpowiednio do klasy taryfy tylko 1·80—3·70 hal. na kilogr., w Wiedniu i Tryeście 5 hal. na kilogr. Zresztą w danych warunkach przedsięwzięcie zmian w stosunkach aprowizacyjnych mogłoby mieć lepszy skutek, aniżeli zmiana ustaw podatkowych.

O podwyższeniu podatków gruntowego i akcyjnego nie można myśleć. Co do podatku osobisto-dochodowego, minister wkrótce będzie miał sposobność o nim pomówić. Statystyka zaś poucza, że obciążenie przez podatki bezpośrednie jest w Austryi w porównaniu z innemi państwami już teraz nader wysokie.

Na tem obrady przerwano.

Mianowanie.

Wiedeń. Cesarz zamianował wiceprezydenta sądu obwodowego, S t a n i s ł a w a P r z y ł u s k i e g o, wiceprezydentem; radców wyższego sądu kraj. we Lwowie Eugeniusza Z w i s ł o c k i e g o i Władysława W a l t e r a radcami dworu w najwyższym trybunale kasacyjnym.

Węgierska Izba magnatów.

Budapeszt. W Izbie magnatów postawił Zselensky wniosek o zniesienie niepokrytego terminowego handlu zbożem. Prez. min. Wekerle sprzecił się wnioskowi, powiadając, że rząd i tak w ciągu sesyi sejmowej wniesie reformę giełdy.

Po głosowaniu, prezydent oznajmił, że 23. członków Izby głosowało za wioskiem, a 26 przeciw. Zelensky oświadczył jednak, że obliczenie jest błędne, gdyż wedle jego obliczenia większość była za wnioskiem. Przy powtórnem głosowaniu za wnioskiem oświadczyło się 24 za, przeciw także 24. Prezydent zaproponował odroczenie głosowania na jesień, a po dalszej dyskusyi, aby sprawę ukończyć, oświadczył się, że się przyłącza do tych, którzy głosowali przeciw wnioskowi. Zelensky: Takto głosuje przezes krajowego Towarzystwa rolniczego! Przystąpiono potem do dalszych obrad.

Rozruchy w Persyi.

Londyn. Z Tebris donoszą, że się tam ponowiły rozruchy uliczne.

Tebris. Ludność dzielnicy Chiabas wywiesiła białą chorągiew, na znak poddania się. Konnica wraz z motłochem i reakcyonistami, zrabowała natychmiast bazar z kilkuset sklepami. Rewolucyoniści na to sygnałami trąb wezwali ludność do samoobrony, zerwali chorągiew białą i zawiesili czerwoną. Poczęto ponownie budować barykady.

Rano konnica usiłowała w imieniu rządu zmusić kupców do otwarcia bazarów, jednak kupcy oparli się z obawy rabunków. Rosyanie wywiesili chorągiew narodową, a tak samo inni Europejczycy. Brak chleba czyni położenie coraz trudniejszem.

Teheran. Od chwili zaprowadzenia stanu wojennego dn. 25. z. m. niewydarzył się ani jeden wypadek rabunku. Postępowanie pułkownika Liakowa wydaje wyborne skutki. Wszystkie sfery uznają dobroczynny wynik stanu wojennego. Porządek panuje wzorowy. Cena chleba jest niższa niż w r. 1885. Proklamacyę szacha, rozpisującą wybory na październik ogłoszono onegdaj.

Napad na pocztę.

Tyflis. W okolicy napadli bandyci na wóz pocztowy, któremu towarzyszyło 4 żołnierzy. Zapomocą bomby i strzałów zabito jednego urzędnika, a drugiego ciężko zraniono. Zrabowano 20.000 rubli. Po stronie bandytów jeden zginął, a jednego schwytano.

Pożyczka rosyjska.

Petersburg. Uchwalona przez Dumę i Radę państwa wewnętrzna pożyczka w kwocie 200 milionów rubli otrzymała sankcyę cesarską.

Pęknięcie granatu.

Paryż. Po strzelaniu na placu ćwiczeń artyleryi w Fontainebleau, żołnierze zbierali pociski. Nagle jeden z granatów pękł w rękach. Jeden żołnierz zabity, drugi śmiertelnie raniony.

Bunt na pancerniku.

Paryż. Z Brestu donoszą, że 70 marynarzy pancernika „Gambetta", na rozkaz admirała wysadzono na ląd z powodu niesubordynacyi.

Z Dumy rosyjskiej.

Petersburg. W Dumie 103 posłów postawiło wniosek o zniesienie kary śmierci. Wniosek ten podpisała cała lewica i kilku Październikowców.

Nadesłane.

Po pięćdziesiąt groszy za jeden wiersz petitowy
Za rubrykę tę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

DROBNE OGŁOSZENIA po 4 halerzy od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

„Przeprowadzamy"

interesa prywatne, handlowe i przemysłowe. Poszukujący pracy wszelkich zawodów znajdą umieszczenie: Konces.: Biuro Wywiadowcze Lwów, Ormiańska 30. 915

Do zarządu domu

za małem wynagrodzeniem, do wdowca lub starszego pana, poszukuje miejsca starsza wdowa, doskonała gospodyni. Zgłoszenia pisemne pod „Wdowa" Administracya „Gońca Polskiego". x

Roznosicieli gazet,

za stałą płacą, poszukuje się. Zgłoszenia Administracya Podwale 7.

:: Morele ::

najlepszego gatunku, codziennie świeżo zerwane, koszyk 5-cio kilowy franko 1·90 zł. Koleją 20 klg. franco 7 złr.

K. Altneu
Versecz 29. Węgry

Dom do wynajęcia

składający się z pokoju i kuchni, blizko kolei w Krzywczycach na polu lesienickiem, odpowiedni na pobyt letni. Wiadomość „Goniec Polski", Podwale 7. 854

Nie dajmy się oszukiwać wyrobami szwabskimi!

skoro mamy nasze krajowe z Woli Duchackiej. Najlepsze legominki (kremy) pakiet na 4 osoby 16 hal., oraz Galaretki i gotowe ciasta do pieczenia, jakoteż Miodownik litewski własnego wyrobu, odznaczony 6-ciu złotymi medalami, zabezpiecza życie, poleca uprzejmie . . . .

Maksymowicz
Lwów, Sokoła l. 3. 868

Posiadacze

losów mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy tę transakcyę. Do ciągnienia lipcowego polecamy grupę:

1 los austr. Czerwonego Krzyża
1 los węg. Bazylika
1 los serbski 10 fr.
1 los węg. Josziv.

Razem 4 losy kosztują 144 kor. 36 rat po 4 kor. Pierwsza rata zpn. 6 kor. 50 h., dalsze po 4 kor.

SCHÜTZ i CHAJES

Dom bankowy, Lwów,
ul. Kopernika l. 5. (dom własny).

Pijarów 25. pokój frontowy, kuchnia, obszerne, słoneczne od 15 lipca do wynajęcia. 929

W Mikuliczynie w ślicznem położeniu, blizko lasu i kąpieli w Prucie, trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia na lato. Wózek do dyspozycyi. Zgłoszenia „Aurora" Lwów, Podwale 7.

Obiady na świeżem maśle

na miejscu i do menażek ul. Wincentego Pola l. 1., I piętro.

Panie przyjeżdżające do Lwowa znajdą najlepsze umieszczenie: ulica Wicentego Pola l. 1. I. piętro. 926

Prawie każdy

— bez względu na stan i wiek, może łatwo osiągnąć uboczny dochód Bliższe szczegóły za nadesłaniem marki na odpowiedź pod Lwów, schowek pocztowy 31/gp.

Poszukuję kobiety inteligentnej w średnim wieku, energicznej, ze skromnemi wymaganiami, zamieszkałej we Lwowie do handlu. Zajęcie całodzienne z przerwą 2 godzin w południe. W celu porozumienia proszę adres złożyć w biurze gazet Olszewskiego. 900

Najtańsze źródło.

Farby, pędzle, szczotki, ścierki, terpentyna, wosk, artykuły do tępienia moli, pluskiew i owadów. Mydła toaletowe, perfumy, pudry oraz świeże wody mineralne poleca

- HENRYK STRASSBERG -
Lwów, Pańska 21.

Chłopczyk trzyletni do oddania na własność, z powodu ubóstwa matki i niemożności utrzymania. Arciszewskiego 4 Marya Franc.

Młodość twarzy

Można osiągnąć jedynie przez masowanie nowym systemem. Również wszelkie massaże częściowe, wykonuje warszawska dyplomowana i koncesyonowana masażystka. Zgłoszenia listownie: Zielona 3 I. p., „Astra".

Studenta Polaka posiadającego kilka klas średnich i bezwarunkowo język niemiecki, przyjmie większe biuro handlowe do praktyki. Zgłoszenia pod Lwów, schowek pocztowy 31. 911

Pani Helena Podolska (Połowska) niech będzie łaskawa zgłosić się do P. Eleonory Ways ul. Krzywczycka l. 5. między 7—8 wieczór. 922



Brzytwy

własnego wyrobu i angiel. po 2, 3, do 4 kor.

Najlepsze gatunki nadające się do najtwardszych zarostów po 5, 6 do 7 kor., wysyła za pobraniem

A. Rattinger

Lwów, ul. Halicka 15.

Fabryczne ostrzenie i o- :: :: bciąganie brzytew. :: :: 889

820

Recepta na Prusaków.

Znajduję się w przemysłowej „DŹWIGNI". — Wystarczy przysłać raz na kwartał 1 koronę pod adresem: Redakcya „Dźwignia", Lwów. - - -

Chrześcijańskie DOROTEUM Lwów, Batorego 8.

sprzedaje, przyjmuje w komis i kupuje rozmaite przedmioty nowe i starożytne
poleca Drelihy na liberyę, meter 60 halerzy. 903

Broszury i uznania za roboty od 12 lat wykonane na żądanie

Wilgoć i grzyb domowy

usunie każdy sam przesyłką próbną (6 kor.). Wyższe roboty w kościołach, pałacach, etc. wykonuję moi sumienni robotnicy. — Gwarancya wieloletnia. —

Impregnowane przeciw butwieniu, myszom i owadom

płyty słomiane

(patent: Mossoczy, N. 21215 niepalne)

do budowy domów, willi, pokoi strychowych, ścian działowych, wykładania ścian zimnych, lodowni, suszarni etc.

Zamówienia:

BIURO FABRYKI „GLAZURYNY" i = PATENT. PŁYT SŁOMIANYCH. =

Lwów, Hetmańska 12. (Spółka Budowniczych). 824

Instytut techniczno-dentystyczny

Karola Rattingera

ulica Zimorowicza l. 2., róg ul. Akademickiej. Sztuczne zęby, bez płytek, mostki, korony etc. podług metody amerykańskiej. 902

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
FRANCISZKA GLASGALLA
LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 2.
:: zęby i szczęki w kauczuku i złocie — ulgi w spłatach :: 891

POSZUKUJEMY
inkasenta
adres
pod „F", Goniec Polski,
Podwale l. 7.

Kupno okolicznościowe!



Wspaniały zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko 1 zł. 75 ct. 30.000 sztuk nabyłem i dlatego sprzedaję 1 dobrze idący zegarek-zemontoir-kotwiczny ze srebra Gloria, z werkiem szwajcarskim, co 36 godzin (a nie 12 godzin) do nakręcania w pięknie rytowanej kopercie, ze wskazówką sekundową wraz z łańcuszkiem pięknie pozłacanym lub posrebrzanym tylko za 1 zlr. 75 ct. Dalej ofiaruję prawdziwie pozłacany, 36-godzinny, doskonały szwajcarski remontoir kotwiczny wraz z pozłacanym łańcuszkiem za 2 złr. 50 ct. Za każdy zegarek 3-letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za zaliczką. **S. KOHANE,** dom eksportowy dla zegarków szwajcarskich, Kraków Nr. 148. Otrzymałem niezliczone pisma dziękczynne i ponowne zamówienia. Za towar niepodobający się zwrot pieniędzy. 879

Na wakacye!

Broń
Lanrastrówki od 26 kor.
Karabinki Floberta od 8 kor.
Pistol. Flob. 3 k.
Wiatrówki amerykańskie od 7 k.
Krucice stal. od 1·70 kor.
Katapule od 3 kor.
Rewolwery od 5 kor.
Boxery od 1 kor.
Kastety od 2 kor.

PIELECKI, LWÓW Akademicka l. 4.
Specyalność: Broń automatyczna.
BROWNINGI * PATRONY * Ceny zniżone,
Naprawa, ostrzelanie i czyszczenie strzelb i rewolwerów bajecznie tanio, kupno i sprzedaż używanej broni
DO PODRÓŻY i osobistej obrony.
897

WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCYĘ: IGNACY OŁOWACKI.
Z DRUKARNI „GOŃCA POLSKIEGO", PODWALE 7, pod zarządem ANDRZEJA MASTAIA.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.